

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. zawierają  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 13 marca.

**Imiona:** Dziś: Rzym.-kat. Rozyny i Rudr. † jutro: Matyldy. — Gr.-kat. Dziś: 29. Kasyana. Jutro: 1. Mart. Ewdokii M. — Słow. Dziś: Nicislawa. Jutro: Bożeny. Wschód słońca 6:25, zachód 5:56.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 9:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzn. niemieckiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, i p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 2 (1w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stale.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowidorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

10)

L. FALCONER

## PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

P. Harold ze Stacey Court zjechał, wracając z polowania; zjawiała się lady Duncombe z podziłą córką, pastorowa Mason z najbliższej parafii i nowy pastor z Barton, pan Golding, o którym wiedziało się tyle tylko, że do kazania ubiera się w czarną sutannę. Pani Barnes wszakże nie zasypiała sprawy. Umieściwszy matkę Ewelki obok siebie, samej Ewelce wraz z panną Ixe wyznaczyła miejsca na przeciwnym końcu salonu. Gdy tylko zaś przy pomocy ciastek i herbaty wywiązała się ogólna rozmowa, szepnęła poufnie do pani Merrington.

— Miałam dzisiaj list od wielkiej mej przyjaciółki, panny Wszędobylskiej. Znała ona waszą obecną nauczycielkę we Florencji, kiedy dawała lekcje u państwa P. Uczyła podobno doskonale, ale mimo to musiała jej podziękować za lekcje.

— Dlaczego?...

— To są ludzie ogromnie surowych zasad, tymczasem okazało się, że panna Ixe jest zupełnie niereligijna!

— Co pani mówi!

— A ostrzegałam panią przecie co do tych cudzoziemek! Otóż wprawdzie najprzypadniej chodziła do kościoła angielskiego z pannami P., ale okazało się, że

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: dr. B. Pawłowski: „Upadek powstania listopadowego” (z obraz. świetln.) Zakład chem. Uniw. Długosza 6. Początek o g. 6. — Dr. T. Sinko: „O tragedii greckiej”. Sala X. Uniw. Początek o g. 6 do 8.

W Związku naukowo-literackim odczyt prof. dra Adama Szelągowskiego na temat: „Daleki i bliski Wschód w dziejach”, g. 8 w. w Kasynie m.

Posiedzenia. Posiedzenie Komitetu handlowo-przem. w sprawie wyborów do Rady miejskiej o g. 8 w. w Izbie handlowo-przem. — Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego o g. 6 w. w sali Tow.

Odczyty i wykłady. W Tow. prawniczym (ul. Teatralna 13) o g. 6 w. wykład inż. A. Korneli: „O kamnych zakładach rolniczych dla przestępców”.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Miłość czuwa”, kom. w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavetta.

### Z Rady miejskiej.

Temat na zagadkę do nagrody: Czyja to wina, że najciekawsze, najważniejsze posiedzenia Rady m. Lwowa przypominają karykatury w dawnych pismach humorystycznych, w których przedstawiano osoby o olbrzymich głowach a z miniaturowym tułowiem i pajęczymi nóżkami? Ilekroć się zdarzy przesilenie, przechodzące przeciętną miarę, zawsze waga jego spoczywa w zaimprovizowanych epizodach przed porządkiem dziennym, w interpelacjach i wnioskach, przy których drobiazgowy, grajzlerski porządek dzienny wydaje się prosto znikomym.

Tak było i wczoraj, głównie dzięki interpelacji i wnioskowi r. Feldsteina z powodu gospodarki tanim opałem, w której, jak słońce w kropli rosy, odzwierciedlały się wszystkie znamiona wadliwej naszej gospodarki miejskiej: bezprogramowość, nieobliczalność, nieproporcjonalność i nieliczenie się z zasobami funduszy miejskich. Mimo że przez całą zimę odzywały się skargi z publiczności, iż „taniego opału” miejskiego doprosić się nie można, pokazało się, że zakontraktowano go i sprowadzono tyle, ile wystarczyłoby na trzy zimy, rozszedł się jeszcze niż zeszłoroczna i zaangażowano fundusze miejskie przez to na dużo więcej niż pół miliona koron...

Wprawdzie wiceprezydent p. Rutowski, broniąc pod tym względem gospodarki strzelnicowej, zapewnił, że niema obawy, bo wszystko to się sprzeda, ale po pierwsze zapomniał dodać, że nawet w takim razie sprzeda się po cenach niższych letnich i że — pomijając niebezpieczeństwo pożaru — gmina straci na tym interesie powtórnie jeszcze przez stracony procent od uwiecznionego bezpotrzebnie kapitału.

Jeżeli sprawa, poruszona przez r. Feldsteina, okazała, że Strzelnica jest zawsze ta sama, gdy chodzi o umiejętność gospodarowania funduszami miejskimi, to interpelacja r. dr. Dwernickiego w sprawie niedoręcza-

nia kart wyborczych dowiodła, iż „Strzelnica” w miarę zbliżających się wyborów staje się coraz bardziej nerwową. Nawet taki spokojny i wytrwały prezydent Ciuchciński zrobił się opryskliwym i miał dla interpelanta tylko jedną odpowiedź, że, poprostu powiedziawszy, jeszcze się nie śpieszy. Wierzymy bardzo, że nie śpieszy się ani jemu, ani „Strzelnicy”, ale śpieszy się wyborcom, którzy, jeśli już wreszcie mają mieć do czynienia z upominaniem się o swoje karty wyborcze, chcieliby przynajmniej, aby im dano dosyć czasu po temu...

Przebieg posiedzenia wczorajszego był następujący: Prez. Ciuchciński zagal posiedzenie o godz. kwadrans na 8., poczem nastąpił szereg wniosków i interpelacji.

R. Jonasz, nawiązując do katastrofy podczas pożaru szkoły w Cleveland w Ameryce, wniósł o zbadanie przez Sekcję VII i IV Rady miejskiej i urzędników departamentu szkolnego w Magistracie lokalów miejskich szkół ludowych, szczególnie o ile się mieszczą w domach prywatnych, celem przekonania się, o ile przedstawiają bezpieczeństwo na wypadek pożaru. Nagłość wniosku i sam wniosek, po przemowie rr. Riedla i Makowicza uchwalono.

R. Dwernicki interpelował z powodu opieszłego doręczania legitymacyjnych kart wyborczych do Rady miejskiej. Dotychczas nikt prawie karty legitymacyjnej nie otrzymał, zachodzi więc obawa, że wiele kart nie zostanie doręczonych. Mogłoby to budzić podejrzenia nadużyć wyborczych. Aby więc uniknąć nawet cienia podejrzenia mowca prosił prezydium o przyspieszenie tej sprawy.

Prez. Ciuchciński: Na to jest jeszcze dosyć czasu...

Wśród ogólnego zaciekawienia zabrał głos r. Feldstein, aby zainterpelować w sprawie „taniego opału” miejskiego.

Mowca podniósł, że od pewnego czasu po Lwowie chodziły wieści, iż miasto traci na t. zw. „tanim opałem” ogromne sumy. To spowodowało, że trzej radni „Klubu centrum”, pp. Feldstein, dr. Rucker i pos. dr. Adam udali się na miejski skład opału koło rzeźni, aby rzecz zbadać na miejscu. Owoż stwierdzili, że miasto zakontraktowało 1300 wagonów drzewa a 2000 wagonów węgla. Koszt drzewa jest taki, że sprzedając je po cenie 1 kor. 30 hal., gmina wychodzi na swoje. Gorzej jest z węglem. Zamówiona jego ilość przedstawia 400.000 cetnarów węgla, które kosztują gminę po 1 k. 52 i pół hal. za cetnar, a sprzedaje się go po 1 kor. 44 hal., co już przedstawia dla gminy stratę 34.000 k., zaś z doliczeniem braku przeciętnie 2 prc. w ładunku wagonów, około 60.000 kor.

na parę miesięcy przedtem, kiedy była w rodzinie katolickiej, równie przykrotnie chodziła na mszę. Poprostu stosowała się zawsze do swych uczennic. A raz — tu pani Barnes zniżyła głos do tragicznego szeptu — widziano ją jakoby w kościele unickim.

— Pewna jestem, że to jakaś omyłka. Moja siostra tak bardzo zwraca uwagę na takie rzeczy, a panna Ixe doprawdy pod każdym względem wydaje się bez zarzutu; taka dobra dla dzieci, taka uprzejma i niesamolubna...

— Ależ droga pani, cóż to ma wspólnego z religią.

Na taki argument pani Merrington zamilkła, a w tejże chwili wszedł do salonu sam pastor. Z radością powitano jego wejście, gdyż w tamtej stronie pokoju panowała atmosfera cokolwiek ciężka. Nawet herbata nie zdołała rozprószyć mgieł nudy, jakie zawsze zdawały się unosić w tym domu. Jedyny możliwy temat rozmowy, bliski powrót na wieś światowych państwa Cosmo Fox'ów został już obrobiony i wyczerpany; ulubiony przedmiot pana Harolda, t. j. kłeski, wynikające z rządów demokratycznych, musiał upaść wobec niekompetencji damskiej połowy towarzystwa i fakt jest, że lady Duncombe i pani pastorowa Mason doszły już do tego, iż roztrząsały kwestję, czy pani Pumpernikiel nie mogłaby się obejść bez trzeciej służącej.

— Cóż? świetnie się pani bawi? — zapytała Ewelka ironicznym szeptem panny Ixe.

— Doskonale.

— Wesole tutaj, prawda?

— Wy Anglicy nigdy nie jesteście właściwie mówiąc „weseli”, ale macie taki swój sposób robienia każdej rzeczy. Bardzo mnie to zajmuje.

Wejście pastora wywołało ruch w całym towarzy-

stwie. Wszyscy się z nim witali i sprawiło im to dywersję.

— Spóźniłeś się, mój drogi — rzekła pani Barnes, przynosząc mu herbatę do stolika, przy którym stał obok panny Ixe i nowego pastora.

— Troszeczkę, bo zaszedłem do kościoła, gdzie wikary właśnie uczy dzieci śpiewać. A kolega dobry chór znalazł u siebie w Barton? — zwrócił się uprzejmie do pastora Golding.

— Nic o tem nie wiem — odparł szorstko młody duchowny, który właśnie przed chwilą znalazł na stole gazetę, redagowaną w duchu wielce konserwatywnym i zachmurzył się mocno.

Pastor Barneo spojrzął na niego ze zdziwieniem, a pastorowa byłaby niewątpliwie skorzystała, aby mu dać nauczkę, gdyby nie to, że wdzięczniejsze pole otwierało się w tej chwili. Sposobność wydała jej się nad wyraz zręczną, chrząknawszy tedy dobitnie, aby ostrzedz małżonka, zwróciła się do panny Ixe z tą nadzwyczajną swobodą, która nawet osoby najmniej podejrzliwe uderza na pierwszy rzut oka jako sztuczna.

— Pani podobno jest tak niezmiernie muzykalna. jakże łatwo musi być pani wobec tego prowadzić chóry.

— Niestety, pani łaskawa, dotychczas nie miałam sposobności.

— Zdaje mi się, że teraz i za granicą wprowadzają chóry po kościołach anglikańskich, bo pani oczywiście należy do naszego wyznania?

(C. d. n.)

Zapewne, że nawet strata 60.000 kor. nie jest do lekceważenia, ale można powiedzieć o niej „mniejsza o to”, że względu na drugą gorszą stronę sprawy, mianowicie kwestyę zbytu zamówionego opalu.

Owoz z zamówionych 1300 wagonów drzewa do 13 bm. dostawiono 383 wagonów, sprzedano z tego 202½ wagonów, pozostaje więc niesprzedanego drzewa wagonów 289, a w ciągu bieżącego miesiąca ma gmina do odebrania jeszcze 808 wagonów, tak, że pozostaje zapas niemal 1100 wagonów drzewa w połowie marca, kiedy niema tego popytu na opał. W tej rubryce przeto miasto zaangażowane jest na 215.000 kor.

Stokroć gorzej jest z węglem. Z zamówionych 2000 wagonów dostawiono 468, a sprzedano 194 wagonów, pozostaje przeto 274, a po doliczeniu 1532 wagonów do odebrania, pozostaje 1806 wagonów, reprezentujących 465.000 kor. Razem przeto fundusze gminy zaangażowane są z powodu administracji taniego opalu na 680.000 koron.

Nadto stan składu tego opalu jest fatalny. Mur otaczający runął pod ciężarem i wogóle nikt się nie troszczy o to.

Jestto wszystko razem stan, który wymaga załatwienia do 24 godzin.

Głos z ław „Strzelnicy”: Oul!

R. Feldstein. Ten pan radny, który zawołał „Oul” nie zna się na rzeczy. Ja jednak poczuwam się do obowiązków wobec gminy, które spełnić muszę, a dodam, że mam zarzuty, których ze względu na dobro miasta publicznie tu nie poruszam, i dlatego proszę o wybór komisji z 5 członków celem zbadania sprawy, z obowiązkiem zdania sprawy na osobnym posiedzeniu Rady o ile możności już w poniedziałek.

Wiceprezydent dr. Rutowski odpowiedział, że nie jest tak źle, jak przedstawia r. Feldstein. Zapewne, zapasy są wielkie, ale winę ponosi po części łagodna zima, po części późne rozpoczęcie sprzedaży taniego opalu, które nastąpiło dopiero pod koniec listopada.

Głosy: To źle!

Dr. Rutowski. Opóźnienie nastąpiło pod moją nieobecność!... Prócz tego wiele zaszkodziła niedostateczna rozwórka opalu. Zamówienia czekały nieraz po 5, 6 nawet 8 dni, zanim opał dostawiono. Pomimo to na drzewie straty nie było, nawet pewien zarobek, a pozostały zapas niewątpliwie się sprzeda.

Z węglem jest mniej dobrze, ale nie tak źle, jak przedstawił r. Feldstein. Przedewszystkiem węgiel kupiono po dwu cenach i niema powodu, aby węgiel kupiony drożej miano sprzedawać po cenie węgla pierwszego, tańszego. Nic się na nim nie straci, bo się go sprzeda po cenie wyższej.

Głosy: W lecie! Podczas upałów.

Dr. Rutowski. O sprawie tej nieustannie się myśli, węgiel sprzedaje się większym odbiorcom, zgłaszają się nawet rozmaite fabryki, a nie jest wykluczone, że dostawca zgodzi się na przeniesienie pewnej ilości bez straty na rok przyszły. Bądź co bądź ludność na tanim opale zyskała przeszło 15.000 koron, a nadto wpłynęło to na obniżenie ceny w składach prywatnych. Ostatecznie nie obawiam się zbadania sprawy i popieram wniosek o wybór specjalnej komisji.

R. Lewicki wyraził ubolewanie, że taka sprawa została poruszona publicznie.

R. Pawlewski poparł wybór komisji.

R. Jonasz radził, że wybór osobnej komisji nie jest konieczny, bo mamy komisję taniego opalu, której należałoby wysłuchać.

R. dr. Wasung. Na nic by się to nie przydało, byliśmy tak sporadycznie zwolniani, że tak samo jak inni radni nie wiemy nic! (Wesołość.)

Wniosek r. Feldsteina uchwalono, pozostawiając termin specjalnego posiedzenia Rady do uznania komisji.

Nastąpił „hiszpański ceremonial” ze składem komisji. Sprawa „taniego opalu” okazała się tak... rozpaloną, że jej w żaden sposób radni w palce wziąć nie chcieli. Proponowano po kolei około 20 nazwisk, jednak wszyscy wymienieni zrzekli się zaszczytu. Ostatecznie do komisji weszli: r. Feldstein, Wczelak, Laskownicki, dr. Rucker i dr. Pawlewski.

R. dr. Pawlewski poruszył w interpelacji sprawę zniesienia opłaty miejskiej od spirytusu denaturowanego, o ile możności już przy tegorocznym budżecie.

Wicepr. Rutowski postawił wniosek nagły, aby Reprezentacja miejska podpisała odezwę, wzywającą społeczeństwo do obchodu 100-iej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.

Wniosek ten naturalnie uchwalono jednogłośnie i bez dyskusji.

R. Czarniecki wniósł naturalnie swoje sakramentalne „trzy interpelacje” o zamkniętych drzwiach w teatrze i tym podobnych ważnych sprawach, poczem wreszcie zdołano przystąpić do porządku dziennego.

W myśl referatu r. dr. Tomaszewskiego uchwalono skład komisji do przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej.

Po referacie r. dr. Lisiewicza, w drobnej kwestyi administracyjnej, r. Eppier przedstawił sprawę dodatków funkcyjnych dla inżynierów i urzędników miejskiego urzędu budowniczego. Uchwalono na podstawie jego wniosków, 4 inżynierom dzielnicowym, 1 inspicjentowi koszar i teatru, 1 konserwatorowi budynków szkolnych i miejskich i geometrze pierwszemu po 840 kor. rocznie.

Dwoma podrzędniejszymi sprawami administracyjnymi, przedstawionymi przez r. r. dr. Dziwińskiego o

i Ihnatowicza, zakończyło się wczorajsze posiedzenie po godz. 9 wieczorem.

## Sufragystki na Węgrzech.

Budapeszt, 10 marca.

(cz) Kuloary peszteńskiego Sejmu zapełniły się dziś od pań węgierskich, które postanowiły zwrócić się do Izby ustawodawczej z wezwaniem o poparcie ich usiłowań „wydobycia się z pod tyranii męzczyzn”, jak się patetycznie wyraziła jedna z przywódczyń deputacyi.

Ruch kobiecy na Węgrzech przybiera od pewnego czasu dość znaczne rozmiary. Co kilka dni można tak w Budapeszcie, jak i w większych miastach prowincjonalnych widzieć zebrania feministek, na których nie brak nigdy prawie zagranicznych prelegentek. Panie Roussel i Schirmmacher są coraz częstszymi gośćmi na Węgrzech, a ich konferencje ściągają zawsze rzesze ciekawych słuchaczek. Na zgromadzeniach tych rzadko jednak można spotkać przedstawicieli męskiej połowy rodu ludzkiego, gdyż panowie węgierscy w żaden sposób nie dają się nakłonić do wysłuchania bodaj programu krajowych sufragystek, a obojętność tę obserwować można nie tylko u męzczyzn, należących do tak zwanych klas uprzywilejowanych, ale zauważyć ją można również przedewszystkiem u tutejszej partii socjalistycznej, która nie zdobyła się dotychczas ani na jeden krok, mający na celu równouprawnienie kobiet.

Kto poznał umysłowe życie kobiet na Węgrzech, ten nie bardzo będzie się temu dziwił, bo z pewnością cztery piąte części pań madziarskich nie dorosło jeszcze do spełniania obowiązków publicznych, a większość i tych wybranych uprawiała politykę, jak zwykły sport lub wyrażała ją za łatwy środek emocyjny.

Z tego punktu zapatrywania wychodzili prawdopodobnie tak prezydent peszteńskiego parlamentu Justh, jak i minister spraw wewnętrznych Andrassy, obaj zresztą ludzie liberalni, gdy w odpowiedzi na przemówienia przewodniczek deputacyi, zalecali paniom cierpliwość i ciągłą pracę około podniesienia intelektualnego poziomu ich siostrzyc, poczem z pewnością nadejdzie czas, że członkowie Sejmu zaproszą je do współdziałania w rządach.

Wywody obu mężów stanu przypadły ogromnie do gustu licznej gromadzie posłów, jacy otoczyli zwartem kołem deputacyę, oklaskując zawzięcie każde zdanie Justha i Andrassyego, albo śmiejąc się do rozpuku z niektórych frazesów mowczyń, a wtórowały im często i uczestniczki tej skromnej manifestacyi, nawiasem mówiąc, niewiasty wcale sympatyczne i wspaniałe wystrojone, zupełnie niepodobne do owych sufragystek, znanych z ilustracyi, lub pism humorystycznych.

Nic przeto dziwnego, że zamiast sztywnej ceremonii, jaka zapewne była w programie przewodniczek ruchu feministycznego, poważna manifestacya zamieniła się wkrótce w miłą i swobodną pogawędkę, urozmaiconą dowcipami i docinkami, których nie szczędziły sobie obie strony, a dwaj zawodowi humorystycy parlamentarni, poseł Forster i ksiądz Markos, mieli znakomite pole do popisu. Kwestya kobieca na Węgrzech nie posunęła się jednakże ani o jeden krok naprzód i oprócz paru wesołych artykułów w wieczornych pismach, zdalenie dzisiejsze nie pozostawi żadnego śladu.

## Z ostatniej poczty.

§ Chełmszczyzna. „Rossija” donosi, że projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny wniesiony zostanie do rady ministrów, skąd niebawem przejdzie do Dumy państwowej.

§ Kanał na Mazurach. Rząd pruski przedłożył sejmowi projekt kanału, łączącego liczne jeziora w Prusiech Wschodnich z rzeką Pregolą i tworzącego w ten sposób komunikacyę wodną całego kraju z Królewcem. Koszty kanału wyniosą około 16 milionów marek; roboty mają potrwać 6 lat.

§ Także tłumaczenie. Wczoraj donosiliśmy o napadzie rozbójniczym na probostwo św. Wawrzyńca w Gnieźnie. Napastnika aresztowano; jest on Niemcem, i podczas badania tłumaczył się w ten sposób, że przyszedł na probostwo po jałmużnę, a gdy przemówił do księdza po niemiecku, chciano go obić, dlatego musiał się bronić.

§ Mowa Izwolskiego w Dumie. Po ministrze Izwolskim przemawiał jako jedyny mówca opozycyjny kadet Miliukow i wyraził wielkie zadowolenie z powodu deklaracyi ministra spraw zagranicznych. Mimo to sytuacja na Wschodzie nie usprawiedliwia zbytznego optymizmu. Mówca przed nim ostrzeża i wyraża zdanie, że nie należy czuć się zbyt bezpiecznym na Dalekim Wschodzie i przez to dać się nakłonić do nierozważnej polityki na bliskim Wschodzie. Mowca chciał następnie omawiać politykę bałkańską, ale wiceprezydent ksiądz Wołkoński nie pozwolił na to.

Następnie Duma uchwaliła za zgodą ministra Izwolskiego zniżyć proponowaną płacę ambasadora w Tokio z 60.000 na 50.000 rubli.

§ Maszynista z temperamentem. Przedwczoraj sąd wiedeński rozpatrywał skargę niejakiego Kaila przeciw zarządowi kolei o odszkodowanie w kwocie 6.300 koron za uszkodzenia, którym uległ w czasie podróży. Mianowicie na jednej ze stacji maszynista tak nagle

ruszył z miejsca, iż wszyscy pasażerowie pospadali z ławek, a Kail zranił sobie przy tem nogę. Pomimo twierdzenia zastępcy kolei, iż Kail sam sobie winien, bo był pijany, sąd skazał kolej na zapłacenie poszkodowanemu 1203 kor.

§ Zdrada tajemnic fabrycznych. Dnia 10 bm. odbyła się w Kolonii rozprawa przy zamkniętych drzwiach przeciwko urzędnikowi fabryki Kruppa Englowi, oskarżonemu o zdradę tajemnic fabrycznych. Engel zaofiarował francuskiej fabryce armat Schneidra w Creuzot informacje tyżące się cen, jakie Krupp bierze od Chin, Hiszpanii itd. Skazano go na 6 miesięcy więzienia.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Minister oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela głównego w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu Jana Bodnara definitywnym nauczycielem głównym w tym zakładzie.

Skrócenie roku szkolnego.

Wiedeń. (TBK.) Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że minister oświaty zarządził, aby rok szkolny 1907-8 we wszystkich szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach handlowych i przemysłowych, jakoteż pokrewnych zakładach, w których rok szkolny normalnie kończy się 15 lipca, wyjątkowo zakończono już w sobotę d. 4 lipca, naturalnie z tem, że t. zw. ferie z powodu upałów odpadną.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” ogłasza artykuł przeciwko budowie kanału Dunaj-Odra. Artykuł ten przemawia za budową raczej nowych torów na kolei Północnej i wywodzi, że budowa kanału bezwarunkowo nie przyczyni się do łatwiejszego zaopatrzenia Wiednia w węgiel.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w dalszym ciągu trwały pertraktacje między ministrem prezydentem br. Beckiem a przywódcami czeskimi i niemieckimi w kwestyi uniwersyteckiej. Wyłonił się plan, według którego miejscem otwarcia przyszłego uniwersytetu czeskiego ma być Königsfeld koło Berna (po słowiańsku Kartuzy). Podczas dyskusyi w komisji budżetowej nad etatem ministerstwa oświaty istnieje zamiar ustawienia rezolucyi, która dotyczyć będzie nie tylko uniwersytetu na Morawach, ale uznać ma słuszność domagań się w tej sprawie innych narodów, które uniwersytetów nie posiadają. Rezolucya ta będzie rezultatem kompromisu wszystkich stronnictw Rady państwa, nie wyłączając Koła polskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj obiegała ponownie pogłoska, że minister prezydent Wekerle gotów jest natychmiast rozwiązać sejm, jeżeli rewizya regulaminu przed świętami Wielkiejnocy nie będzie załatwiona. Nadto słychać, że 5 lub 6 kwietnia zbierze się Rada koronna, na której zapadnie decyzja ostateczna co do czasu najbliższej sesyi delegacyjnej oraz w kwestyi załatwienia gaź oficerskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slay. Corresp.” upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości, jakoby czescy posłowie zgodzili się na prowizoryczne otwarcie uniwersytetu czeskiego w Kromieryżu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że termin zwołania Izby posłów ponownie odroczono na dzień 26 bm. Od siebie dodajemy, iż nie jest wykluczone, że i ten termin okaże się za wczesnym i będzie przesunięty dalej. Ferie wielkanocne rozpocząć się muszą najpóźniej 11 kwietnia, komisya budżetowa odbywa codziennie posiedzenia, wobec tego Izba mogłaby przed świętami odbyć zaledwie kilka posiedzeń.

Delegacye.

Wiedeń. (TBK.) Delegacya austriacka odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacyj co do wspólnego budżetu zdał sprawozdawca sprawę o wniosku hr. Stürgkha co do podwyższenia plac oficerów.

Pos. Romańczuk, który po raz pierwszy pojawił się w delegacyach, zalił się na niedokładne informacje, udzielane czasami Koronie ze strony odpowiedzialnych doradców. Mowca wskazał przytem na galicyjskie wybory sejmowe, podczas których rząd krajowy miał postępować stronnictwo.

Minister spraw zagranicznych Aehrenthal powtórzył znane oświadczenie w sprawie plac oficerów i zwołania sesyi delegacyjnej w maju.

Wniosek Stürgkha przyjęto jednogłośnie bez dalszej dyskusji.

Po przedsięwzięciu III czytania wspólnych budżetów wyraził minister spraw zagranicznych podziękowanie za prace delegacyj i zamknął sesyę delegacyjną okrzykiem na cześć cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu delegacyi prezydent dr. Fuchs podczas przemowy p. Romańczuka kilkakrotnie przywoływał go do rzeczy, a przy jednej sposobności powiedział, iż to, co p. Romańczuk mówi, tak się ma do rzeczy, jak spodnie do butów.

Z tego powodu po posiedzeniu pp. Wassilko i Kołessa udali się do dra Fuchsa, oświadczyli, że p. Romańczuk czuje się dotkniętym i że byłoby wskazane, aby dr. Fuchs ze względu na wiek p. Romańczuka oraz

jego stanowisko prezesa klubu, złożył w tej sprawie oświadczenie.

Dr. Fuchs odrzekł, iż daleki był od zamiaru dotknięcia p. Romańczuka osobiście, tembardziej, iż jest jego przyjacielem i sam mu to powtórzy. Na tem sprawę załatwiono.

**Wiedeń.** (TBK.) Na końcu wczorajszego posiedzenia delegacy austriackiej p. K lo f a c z wniósł interpelację, w której ze względu na doniesienie dzienników, jakoby podczas wczorajszego posiedzenia sejm węgierski prezydent ministrów Wekerle oświadczył w kuluarach, że w kwestyi podwyższenia gaź oficerskich i żołdu żołnierzy między obu rządami, jakoteż między rządem węgierskim a wspólnymi ministerstwami nie toczyły się wcale rokowania, wyraził zdziwienie, że delegacy austriacka dowiedziała się od wspólnego ministra o takich rokowaniach. Dalej dr. Wekerle miał powiedzieć, że nie jest pewnym, czy następną sesya delegacy odbędzie się w maju. Wobec tego doniesienia del. Klofacz wzywa rząd wspólny, aby dał jasną odpowiedź w sprawie enuncyacji dra Wekerlego.

#### Sanacya finansów krajowych.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu ankiety w sprawie sanacyi finansów krajowych w dyskusyi między innymi przemawiał p. G ł a b i ń s k i.

Powitał ankietę, ponieważ daje ona zastępcom krajów możność oświadczenia się w sprawie politycznego i finansowego pokrzywdzenia, jakiego one doznają. Podniósł dodatnie strony autonomii, jej historyczne i aktualne znaczenie i rozwój, jaki mieć powinna. Błędem było, że przy tworzeniu ordynacyi krajowej nie uregulowano odpowiednio kompetency. Dziś już przysługuje krajom ustawowe prawo zaprowadzania podatków, ale w praktyce stoi temu na przeszkodzie państwowy zarząd skarbowy. Niezdrowym jest stanem, że państwo zbiera nadwyżki, a kraje, które mają tak wielkie spełniać zadanie, nie mają dostatecznych dochodów. Definitywne rozrachowanie się między państwem a krajami musi być pozostawione przyszłości.

Co do obecnej koniecznej sanacyi, to dotacje na szkolnictwo ludowe i na sprawy sanitarne mają w sobie wiele pożytecznego, nie tyle dlatego, że państwo ma interes w rozwoju tych gałęzi administracyi, lecz ponieważ faktycznie nad nimi czuwa. Pod warunkiem, że chodzi o przejściowe uregulowanie aż do czasu definitywnego rozliczenia się i że nie istnieje zamiar ograniczenia krajów w prawie stanowienia o sobie, mowca nie ma nic przeciw temu, aby państwo wzięło na siebie 50 proc. tych wydatków.

Przy ostatecznym rozliczeniu się wchodzić będzie w rachubę przeniesienie na rzecz krajów tych dochodów państwowych, które pozostają w ścisłej łączności z krajami, jako to dochodów, płynących z administracyi domen, należności za czynności urzędowe ciał autonomicznych, udziału w podatku spadkowym, podatków dochodowych. Jeżeliby obecnie uwzględniono tylko podwyższony podatek od wódki, to tylko konsumpcya mogłaby tworzyć przytem klucz odpowiedni.

W końcu mowca oświadcza, że nowe obciążenie wódki o tyle daje powód do namysłu, że w tym samym czasie podatek od cukru znizono, zaś podatek od wódki ma być podwyższony.

Wobec wywodów p. G ł a b i ń s k i e g o oświadczył minister skarbu dr. K o r y t o w s k i, że rząd ze względów politycznych, a z pewnością nie z lekkim sercem, musiał zgodzić się na obniżenie podatku od cukru. Podatek zaś wódczany zdaniem rządu stanowczo znieść może znaczne podwyższenie i rząd w każdym razie zamierza i dla skarbu państwa coś z tego podatku dostać, a nie pozostawić go wyłącznie krajom.

#### Otwarcie sejmiku chorwackiego.

**Zagrzeb.** (TBK.) Wczoraj z powodu otwarcia sejmiku miasto było dość wzburzone. Ulice i plac św. Marka zamknięte przez policję i wojsko. O godz. 11 przedpołudniem wyruszyła na plac św. Marka, na którym znajduje się pałac bana i gmach sejmowy, honorowa kompania wojskowa ze sztandarem i muzyką.

Sala sejmowa i galerie przepelnione. O godzinie 11:15 prezydent ze starszeństwa Bartić otwiera posiedzenie i zarządza natychmiast opróżnienie galerii, poczem wygłasza mowę powitalną i wzywa sejm do powitania Serbów, którzy w tak wielkiej liczbie tym razem zostali wybrani.

Posłowie z partyi Starcewicza i część koalicji stanowczo przeciw temu protestuje. Powstaje wrzawa i hałas tak wielki, że przewodniczący musi przerwać posiedzenie.

Po uspokojeniu się umysłów posiedzenie znowu otwarto i prezydent mówił dalej. Podczas jego mowy wszedł do sali ban z szefami sekcji. Z placu św. Marka słychać hymn cesarski, grany przez muzykę wojskową.

Ban zaczyna czytać reskrypt w sprawie zwołania Sejmu.

**Zagrzeb.** (Tel. wł.) Wczoraj przy otwarciu sejmiku prezydent ze starszeństwa p. Bartić oświadczył w swej przemowie: „Godność sejmiku naruszono. Rząd przez starszego żupana wykluczył jawność obrad, gdyż karty wstępu na galerie rozdał jedynie osobom, uznanym za godne tego. Dlatego też pierwszym moim krokiem będzie opróżnienie galerii. Polecam urzędnikom to uczynić“.

Po opróżnieniu galerii zwrócił się w ostrych słowach przeciw Węgom; podczas przemowy odezwały się okrzyki: „Precz z ugodą! Precz z Koszutem! Precz z Wekerlem!“

Kiedy spokój wrócił, prezydent mówił dalej: „Rząd, który poniósł przy wyborach klęskę, chce narzucić swą

wolę narodowi. Dlatego banowi, węgierskiemu słudze, należy zawołać: „Precz z niegodnym!“

Słowa te przez koalicję i Starcewiczan przyjęte zostały burzliwymi oklaskami.

**Zagrzeb.** (TBK.) Po odczytaniu reskryptu królewskiego przez bana, którego posłowie wysłuchali stojąc, rozległy się okrzyki: „Niech żyje król!“ Starcewiczenie wołali: „Niech żyje król chorwacki!“

Ban wezwał posłów, aby udali się z nim do kościoła św. Marka na nabożeństwo.

Po nabożeństwie ban wrócił do swego pałacu, zaś posłowie udali się z powrotem do gmachu sejmowego. Posłowie i starsi żupanowie przedłożyli swe legitymacje, poczem prezydent ze starszeństwa zarządził wylosowanie sekcji.

Następne posiedzenie Sejmu w sobotę. Na tem posiedzeniu dokonany też będzie wybór delegatów do Sejmu wspólnego. Dziś odbędzie się posiedzenie komisji weryfikacyjnej.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) W kołach sejmowych sądzą, że ban Chorwacy nietylko w dniu otwarciu sejmiku występował w charakterze komisarza królewskiego, lecz został upoważniony do pełnienia tej funkcji przez dłuższy czas. Ban ma też być zaopatrzony w dekret, rozwiązujący sejm. W tym wypadku zawieszono by również wolność prasy i zgromadzeń.

**Zagrzeb.** (Węg. B. kor.) Starcewiczenie odbyli wczoraj posiedzenie, na którym postanowili starać się o utrzymanie spokoju w sejmie chorwackim, aby z jednej strony nie dać banowi i jego rządowi powodu do nadzwyczajnych zarządzeń, z drugiej strony, żeby nie dać koalicji chorwacko-serbskiej powodu do wymówek, że była w swej działalności krepowana, a przede wszystkim, aby sejmowi dać ewentualnie możność pracy korzystnej dla narodu chorwackiego.

**Zagrzeb.** (Węg. B. kor.) W ciągu wczorajszego popołudnia w dolnym mieście kilkakrotnie przyszło do demonstracyi. Studenci, którzy o 10 rano odbyli zgromadzenie, z hałasem przeciągali ulicami i usiłowali dotrzeć do miasta górnego, gdzie znajduje się pałac bana i gmach sejmowy. Jednakowoż silny kordon policyi i żandarmeryi odparł ich. Na placu Jellacicza zebrał się wielki tłum demonstrantów i począł krzyżeć: „Precz z banem!“ „Precz z rządem!“ „Precz z Wekerlem i Koszutem!“ „Niech żyje koalicja chorwacko-serbska!“ Policja rozprószyła demonstrantów. Do poważniejszych zaburzeń przed południem nie przyszło.

#### Z Węgier.

**Budapeszt.** (TBK.) „Pesti Ujsag“ donosi, że p. Hollo na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku poruszy regulację plac oficerskich, poczem prezydent ministrów Wekerle zabierze głos i określi stanowisko rządu w tej sprawie.

#### Opieka nad Prusakami.

**Berlin.** (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Sosnowca, że celem wzmocnienia ochrony nad niemieckimi mieszkańcami, sprowadzono tam 5 kompanij wojska. Wielkie niezadowolenie wywołało to, że koszty wojskowe nałożono na obywateli.

#### Echa wywłaszczenia w sejmie pruskim.

**Berlin.** (B. Wolfa) Izba posłów sejmiku pruskiego obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa skarbu.

P. Dziembowski wywoził, że antypolska polityka, uprawiana przez rząd, kosztuje rocznie około 45 milionów. Minister skarbu, jeden z najgorliwszych inicjatorów tej polityki, sam powiedział w r. 1902, że byłoby niesprawiedliwością względem Polaków, gdyby w sposób przymusowy miano im zabrać ich ziemie. To jednak dzieje się teraz skutkiem ustawy o wywłaszczeniu. Mówi się bezustannie o „wielkopolskiej agitacyi“. W rzeczywistości jednak gdzie są agitatorowie, wśród Niemców, czy wśród Polaków? Polska ludność miłuje swą ziemię, trudno więc będzie obecnie ludność tę uspokoić, gdyż jest do żywego wzburzona. Tak więc ustawodawstwo pruskie pełni rolę agitatora wśród Polaków. Dowódtwo w antypolskiej polityce rządu sprawuje organizacya hakatystyczna, do której należy cały stan urzędniczy.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiada, że nie pragnie więcej wdawać się w wielką dyskusję polską. Nie jest słusznym, jakoby rząd pozostawał pod komendą urzędników ze wschodnich kresów. Zanim wniesiono przedłożenie o wywłaszczeniu, zastanawiano się dokładnie nad tem, co jest dla niemieckiego narodu rzeczą konieczną. Przykładowe obliczenie Dziembowskiego o 45 milionach nie jest udatnem, gdyż fundusz kolonizacyjny zmniejsza się. Ochrona niemieckości jest też sprawą zbyt ważną, aby ją można oceniać tylko z punktu widzenia finansowego wyniku. Na taki cel nie można oszczędzić choćby wielkich ofiar. Minister przyjmuje komplement, wystosowany pod jego adresem, iż jest szczególnie protektorem polityki antypolskiej. Minister uważa to za swój obowiązek; dopóki jest na swem stanowisku, obowiązku tego nie zaniedba.

Minister nie przypomina sobie więcej, czy wypowiedział w r. 1902 słowa, przytoczone przez p. Dziembowskiego. Jeżeli w istocie tak było, nie tworzy to powodu przeciwko obecnej ustawie. Skutkiem rozwoju wypadków rząd był zniewolony uciec się do zarządzeń, które ongiś uważano może za niestosowne. Okazało się koniecznym wejść na nowe tory celem ochrony niemieckości; rząd zaproponował zatem wywłaszczenie. Co w r. 1902 nie było niezbędnem, i uważane może za niesprawiedliwość, mogło wobec rozwoju wypadków stać się koniecznością. Niesprawiedliwiony jest zarzut,

jakoby Polacy byli wyłączeni z gospodarczego rozwoju. Natomiast brak po stronie polskiej spełnienia żądań, które do Polaków muszą być skierowywane. W przeciwnym razie prędko byłby pokój zawarty. Nie będzie więcej chwiejnego kursu w polityce antypolskiej, o tem może p. Dziembowski być przekonany. (Okłaski wśród Prusaków.)

**Berlin.** (Tel. wł.) Minister skarbu Rheinbaben w odpowiedzi p. Dziembowskiemu, który zwrócił uwagę na wzburzenie, jakim są ogarnięci Polacy po uchwaleniu wywłaszczenia, oświadczył, że musiały być zastosowane takie środki, aby Polacy mieli z nich jaknajmniej korzyści, i że nie byłoby nic bardziej do życzenia dla rządu, jak to, aby przy przeprowadzaniu ustawy wywołującej wybuchły niepokój.

#### Sytuacya w Rumunii.

**Bukareszt.** (TBK.) W Izbie deputowanych, odpowiadając na interpelację, minister spraw wewnętrznych Bratianu oświadczył, że są przesadzone i nieprawdziwe doniesienia dzienników o niepokojach chłopskich. Co roku w obecnej porze, a zwłaszcza teraz, z powodu nowej ustawy, przychodzi do sporów pomiędzy wielkimi właścicielami a włościanami. Rząd poczynił kroki około wprowadzenia nowej ustawy i zapewnienia spokoju. (Okłaski.)

#### Koleje bałkańskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ podaje szereg szczegółów o budowie kolei nowobazarskiej. Według tego dziennika prace nad trasą kolei rozpoczną się w kwietniu od razu w kilku miejscach i potrwać 8—10 miesięcy. Ponieważ przy budowie zajęci będą również inżynierowie tureccy i dodaną im będzie eskorta wojskowa, przeto nie należy się spodziewać zaburzeń. Koszty kolei obliczono mniej więcej na 50 milj. franków. Natomiast kolej, projektowana przez Serbię od Dunaju do morza Adryatyckiego, przechodzić ma przez bardzo dzikie okolice, koszt jej wyniesie 130 milionów.

#### O Macedonij.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych donoszą, iż Rosya nie zgadza się jakoby na propozycję Anglii co do ustanowienia gubernatora w Macedonii. Rosya ma wystąpić z propozycją utworzenia w Macedonii Rady nadzorczej.

#### List cesarza Wilhelma.

**Londyn.** (Tel. wł.) W sprawie znanych rewelacyj „Timesa“ ma być wniesiona w Izbie gmin interpelacya przez posła Neill'a, który zapyta, czy prokuratorya wystąpi przeciw dziennikowi „Times“ z powodu ogłoszenia fałszywych wiadomości w celu siania niezgody i zarzutów przeciw wysokim urzędnikom, co karane jest grzywną lub więzieniem.

#### Barcelona.

**Barcelona.** (Tel. wł.) Mimo przedsięwziętych środków oszczędności udało się niewyśledzonym dotąd sprawcom umieścić bombę w murze przechodzącej pod pawilonem, ustawionym tuż koło mostu, gdzie król wyładował. Przedwczoraj o godz. 4 rano nastąpiła eksplozya, której huk słychać było w całym mieście; sądzono wtedy, że jest to armatni sygnał okrętowy.

Podczas eksplozyi nikogo w pawilonie nie było, wybuch zerwał całą podłogę.

Maszyna piekielna nastawiona była prawdopodobnie o 12 godzin wcześniej, gdyż w 12 godzin po wybuchu król znajdował się rzeczywiście w tem samym miejscu.

Policja przemilczała o tym wypadku, wiadomość jednak w krótkim czasie obiegła całe miasto.

**Barcelona.** (TBK.) „El Liberal“ potwierdza, że w nocy z 10 na 11 bm. eksplodowała w porcie maszyna piekielna. Zarządzono usunięcie wszystkich śladów wybuchu, tak że całe zajście dotychczas utrzymywane było w tajemnicy. Władze zachowują w tej sprawie wielką rezerwę i twierdzą, że wybuch ów jest bez znaczenia.

**Paryż.** (Ag. Havasa.) Z Madrytu donoszą: Z telegramów nadeszłych wynika, że onegdaj w Barcelonie nastąpiły dwie eksplozye: jedna o 3 rano, która wedle oficjalnych informacyj była eksplozyą rury parowej krana portowego, druga wieczorem w murze odpływowej rynny dachowej, przyczem, jak niektórzy sądzą, chodziło o eksplozyę zwykłej rakiety. W kołach oficjalnych w Barcelonie nie przywiązują do drugiej eksplozyi żadnego znaczenia i sądzą, że chodzi o przypomnienie kampanii, prowadzonej przeciw władzom. Pewne indywiduum, które aresztowano, oświadczyło, że chodziło tylko o żart.

#### Eskadra austriacka w Hiszpanii.

**Madryt.** (TBK.) Równocześnie z królem Alfonssem przybyli jako goście austro-węgierski ambasador Welsersheimb, kontradmirał Siegler i 9 oficerów austro-węgierskiej eskadry. Wieczorem na ich cześć odbył się w pałacu królewskim obiad. Przed obiadem król wręczył im ordery za zasługi około żeglugi.

#### Strajk.

**Lizbona.** (TBK.) W Setubal zastrajkowali robotnicy 30 fabryk konserw z powodu, że fabrykanci wymagali kaucyi od robotników, lutujących puszki.

#### Jubileusz Brissona.

**Paryż.** (TBK.) Onegdaj wieczorem odbył się bankiet na cześć Brissona, któremu wręczono medal pamiątkowy z okazji 15-ego wyboru jego na prezydenta Izby. Zasługi jego podniósł prezydent ministrów Clémenceau, poczem Combes zabrał głos i oświadczył, że większość Izby nie odpowiada rzeczywistym stosunkom kraju.

Interes republiki wymaga utworzenia dwóch stronictw, mianowicie republikanów lewicy, oraz republikanów liberalnych i postępowych.

**Roosevelt przeciwko grze giełdowej.**

**Waszyngton.** (TBK.) Prezydent Roosevelt zarządził dochodzenia w sprawie zwyczajów, panujących przy handlu giełdowym papierami wartościowymi. Wynik dochodzeń ma tworzyć podstawę do ustawy przeciw grze giełdowej.

**Maroko.**

**Tanger.** (B. Reutersa). Wiadomości z miast południowych i z wnętrza kraju donoszą, że szeryfa Wig Soos obwołano sułtanem.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1908.

**Biarritz.** (TBK.) Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że król angielski odstąpił od zamiaru podróży po morzu Śródziemnym i po kilkudniowym pobycie w Paryżu w połowie kwietnia wróci do Londynu.

**Monachium.** (Tel. wł.) Książę regent bawarski Leopold obchodzi dziś 87-lecie urodzin. Wczoraj, w przeddzień uroczystości, odbyła się wieczorem serenada orkiestr wojskowych przed rezydencją. Zebrały się wielotysięczne tłumy i zgotowały sędziwemu księciu serdeczną owację.

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Z Bostonu donoszą, iż zastrzeliły się tam dwie przełożone pensjonatów dla dziewcząt, w których pobierały nauki córki bogatych rodzin. Powodem rozpaczliwego kroku były trudności finansowe.

**NA MARGINESIE.**

**ANULKA.**

Anulka ma jedenasty rok życia i wielkie zamiłowanie do muzyki. Nie jestem tego zupełnie pewien, zdaje mi się jednak, że wcześniej poznała nuty, nim się nauczyła czytać litery na książce. Od kursu postanowili rodzice rozpocząć systematyczną naukę. Pewnego pamiętnego dnia kupiono jej skrzypce, radość Anulki nie miała granic. Ale zawód artystki musi mieć swoje niepowodzenia. Zdarzyło się, że ktoś nieuważny usiadł na smyczku, pozostawionym przez Anulkę na krześle i złamał go. Było to jej pierwsze nie-szczęście, ale wnet zaradzono temu, kupując smyk nowy. Gorzej było w drugim wypadku.

Na lekcji muzyki dowiedziała się, że istnieje tylko jeden, jedyny gatunek kalafonii, tak doskonały, że żadnym innym zastąpić go nie można, a tak wyborny, że nasmarowany nią smyczek wydaje tony wprost cudowne. Anulka postarała się o pieniądze, wyszła do miasta i przyniosła do domu tę drogocenną zdobycz. Byłem tam właśnie w chwili, gdy się cieszyła i nacieszyć nie mogła swym skarbem. Zaświecono lampę, Anulka ogląda dalej, czyta napis i nagle słyszę ją wołającą głosem przerażenia:

— Ależ to berlińskie, mamusiu!

— Co, moje dziecko?

— Kalafonia mamusiu z Berlina — o! proszę spojrzeć — ten napis — ja tego nie chcę, ja tego używać nie będę, niech mi odmienią na inną. A taka była dobra, a ja się nią tak bardzo cieszyłam — kończyła już ze łzami w oczach.

A pani znów to śmiesznie się wydaje, mnie zaś nie. Pani uważa, że to dziecko wychowano w duchu szowinistycznym, na który się coraz częściej, a bardzo niemądrze ujada, a ja ośmielam się być innego zdania, bo w narodzie, który na trzy fronty nieustannie walczy i na wsze strony odganiać się musi — nigdy tego, jak pani nazywa: niemądrego szowinizmu nie może być za dużo; a z tej małej Anulki, bardzo być może, nie będzie światowej sławy artystki, pewien jednak jestem, że wyrośnie na gorącą Polkę i dobrą obywatelkę kraju.

(42). ==

**Wiadomości bieżące.**

**Spowiedzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 marca b. r.:

Godzina (Czas lutowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (r. 4 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	723.80	2.6	WSW1	0.0	5.8	1.0
2 popoł.	725.00	5.6	W2			
9 wiecz.	726.10	3.0	WSW1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, bardzo chłodno, stan pogody trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:

Zmienne, miejscami opady, bardzo chłodno; pogoda poprawia się, choć jeszcze niejednostajna.

→ **Dzisiaj w Związku naukowo-literackim** odczyt prof. dr. Adama Szelańskiego p. t. „Daleki i bliższy Wschód w dziejach”. Kasyno miejskie. Początek o godz. 8 w.

— Kancelarya konsulatu włoskiego znajduje się przy ul. Kościuszki l. 1 A. drugie piętro. Godziny urzędowe od 6 do 7 wieczorem.

— Z życia młodzieży. XV posiedzenie Kółka filozoficznego odbędzie się w piątek 13 bm. o g. 7.45 w. Na po-

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

rządu dziennym referat ak. Hornickiego z książki Ach'a p. t. „Über die Willenshätigkeit u. des Denken”.

Ku uczczeniu jubileuszu prof. dra Kaz. Morawskiego z Krakowa, wystąpił Kółko filozoficzne gratulacyjny telegram, a nadto urządził w sobotę 14 bm. w sali VII (uniw. l.) uroczyste posiedzenie z następującym programem: Prof. dr. Sinko: „Morawski jako filolog”, p. Stecków: „Morawski a humanizm polski”.

→ **Wiadomości osobiste.** Ks. arcybiskup Teodorowicz wyjechał do Warszawy, gdzie wygłosi szereg konferencji religijnych. W Warszawie zabawi ks. arcybiskup do końca bieżącego miesiąca.

Ks. metropolita Szeptycki powrócił z Rzymu do Lwowa.

→ **Z Politechniki.** P. Jarosław Mikitka, rodem z Podbereża, w Galicyi, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki, drugi egzamin państwowy.

→ **Mianowania.** Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazjalistów: A. Borucha i J. St. Prusa, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

→ **Zagadkowe zniknięcie.** Przed trzema dniami podaliśmy pod tym tytułem notatkę o zniknięciu Maryi Justyny Kowalskiej, żony woźnego Gal. Kasy Oszczerdności. Skutkiem tej notatki zarząd szpitala powszechnego zawiadomił męża jej Stanisława Kowalskiego i osłupiałemu z żalu i przerażenia wręczył rzeczy żony jego z zawiadomieniem, iż została w dniu 3 lutego pochowaną jako N. N. znaleziona nieznaną we wspólnym grobie na cmentarzu Łyczakowskim. Równocześnie wydano Kowalskiemu z aktów szpitalnych certyfikat znížonej jazdy koleją ze Lwowa do Uherzec nr. 31518, wystawiony na imię Stanisława i Maryi Kowalskich, znaleziony przy zwłokach zmarłej. Jak zbadano następnie, s. p. Marya Kowalska powróciła do Lwowa w dniu 1 lutego, jak to listownie mężowi zapowiedziała, w drodze jednak już czuła się źle. W tłoku i ścisłości, jaki panował na dworcu głównym, rozminęła się z oczekującym na nią mężem i udała się pieszo ku miastu. W ul. Gródeckiej padła jednak bezprzytomnie na ulicy a przywołany policjant nr. 141 zawiadził ją dorożką do lokalu Tow. ratunkowego. Pomimo starań nie zdołano jej przywrócić do przytomności, więc przewieziono wozem ambulansowym do szpitala powszechnego, gdzie w dwie godziny później zmarła.

Oburzającym wprost w tym wypadku jest postępowanie władz policyjnych i zarządu szpitala, który znalazłszy w rzeczach zmarłej wspomniany certyfikat kolejowy, nie postarał się o zawiadomienie o śmierci rodziny i miesiąc cały pozostawił ją w niepewności o losy ukochanej córki i żony, i naraził biednych ludzi na koszty poszukiwania zaginionej. Wprost trudno znaleźć słów na napiętnowanie takiej nieudolności i niedbalstwa ze strony zarządu szpitala.

†  
Ś. p.

**Jan Ludwik Popławski**  
pisarz polityczny

b. redaktor *Głosu, Przeglądu Wszechpolskiego, Polaka, Wieku XX, Słowa Polskiego i Gazety Polskiej,*

ur. 15 kwietnia 1854, zmarł 12 marca 1908  
w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w niedzielę 15 b. m. rano z ul. Jerozolimskiej nr. 70 na cmentarz Powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

**W naszej Administracji złożyli:**

Na czesne dla ubogich uczniów.  
Kazimiera Weksler kor. 3. — Jan Popiel ze Zniśtów-ki kor. 5. — S. P. kor. 2. — Dr. Kazimierz Czarnik kor. 2.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.  
Inż. Jan Batycki kor. 5. — W. L. z Nowego Sącza kor. 2.

Dla włościanina powstańca Jacentego Wolaka:  
S. Balicka kor. 15.30 hal., zebrane w Zembrzycach.

Na pomnożenie fundusz: wydawnictwa dzieł s. p. Stanisława Wyspiańskiego.

Polskie Towarzystwo dramatyczne w Stryju koron 78.49 hal., jako czysty dochód z urzędzonego przedstawienia dnia 7 b. m. ku uczczeniu pamięci autora „Wesela”.

**Wiadomości giełdowe.**

Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 marca. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 55.80 do 56.60.  
Tendencja: niezmienna.

**Depesze z targu pieniężnego.**

Wiedeń, dnia 12 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej:  
Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł.

454.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbrucku 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 106.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64.25, Ofen 40 zł. 234.—, Paffy 40 zł. m. konw. 191.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 85.15, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka saabska po 20 zł. 113.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 509.—.

Berlin, dn. 12 marca. Banknoty austriackie 85.05.  
Spirytus —.—.  
Paryż, dn. 12 marca. Trzy procentowa renta 97.62.  
mąka 30.10.  
Frankfurt, d. 12 marca. Austr. kred. 202.30, Koleje państwowe 143.60 Disconto —.—, Laura —.—, Alpy —.—.

Wiedeń, d. 13 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 643.25, Akcje węgier. Zakładu kredytu 772.—, Akcje Anglo banku 304.50, Akcje Unionbanku 557.—, Akcje Ländlerbanku 421.50, Akcje Bankvereinu 537.75, Akcje Boden credit 1077.—, Akcje gal. Banku hipot. 570.—, Akcje kolei państwowych 672.75, Akcje kolei poudniowej 149.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 425.50, Akcje kolei półn. 5290—5330, Akcje kolei czern. 570.—, Akcje Alpy 660.—, Akcje Rima Muranyi 540.50, Akcje Prag. Tow. żel. —.—2683, Akcje Fabryki broni 552.—, Akcje tur. tyton. 409.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 505.—, Obligacje węgierskie indemn. 94.70 Renta majowa 97.90, Austr. Renta koronowa 97.90 Węg. Rent koronowa 94.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.50, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje proinacyjne 98.30, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96.25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.—, Losy tureckie 188.—, Mark. 117.63, Ruble 251.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.40.

Usposobienie osłabione z powodu lokalnych realizacji. Zamknięcie silniejsze wskutek Paryża, montany poszukiwane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełdę otworzono przy usposobieniu bezochotnem, wykazała się dążność do realizacji w głównych papierach. W południe słabe usposobienie targu berlińskiego i większa insolwencya, meldowana z Paryża, wywarły nacisk na usposobienie.

Berlin, dnia 13 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202.25, Staatsbahny 143.75 Disconto Comandit 175.40, Berlin. Tow. handl. 158.30 Laura 209.50, Bohumery 197.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.20, Kolej warsz.-wied. 106.—, Kolej morza Śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 129.—, Losy tureckie 150.—, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 194.10, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 26.70, Kolej Henry 117.75 Niemiecki bank narodowy —.—, Kanada Proferred 146.10, Akcje żegluga hamburskiej 111.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 285.10, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska 72.60 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.10 Rheinische Stahlwerke —.—, Gelsenkirchen 183.50.

Frankfurt, dnia 13 marca. Wczorajsza giełda wczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota 99.10, Austr. akcje kredytowe 202.25, Staatsbahny 143.80, Lombardy 26.75 4-proc. austr. renta koronowa 97.70.

Tendencja: spokojna.  
Berlin, dnia 13 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredy-tytowe 202.20, Staatsbahny 143.70, Lombardy 26.70, Disconto Comandit 175.20, Ruble 214.20.  
Tendencja: osłabiona.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt,** 12 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.12 do 12.13, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 9.94 do 9.95, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.80 do 10.81, Zyto na październik od 8.76 do 8.77, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.91 do 7.92, Owies na październik od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.75 do 6.76 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.25 do 16.35.  
Pogoda: deszcz.

Zeszyt lutowy miesięcznika  
**„ATENEUM POLSKIE”**

wyszedł już i zawiera prace: Wiktora Ambroziowicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleinera, Alfreda Kohla, Adama Krechowickiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Welfelda, Hieronima Wirstleina, Maryi Wojskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

**„OJCZYŻNA”**

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czaćcu.